Nr. 615. Kraków, Czwartek 7 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zajęcie Bukaresztu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 grudnia.

Urzędownie ogłaszają dnia 6 grudnia 1916:

Bukareszt i Ploesti o godzinie 6 m. 12 wieczorem zajęte.

Zastępca szefa sztabu gen. **v. Hoefer,** mpp.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 7 grudnia.

Biuro Wolffa:

Bukareszt zajęty.

Cesarz z tej okazyi zarządził w Prusiech oraz w Alzacyi i Lotaryngii oddanie salw, przystrojenie we flagi i bicie w dzwony kościelne w dniu 6 b. m.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 6 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Armia dunajowa odrzuciła na zachód od ujścia Arges rosyjskie ataki i na południowy zachód od Bukaresztu oczyściła miejscowości na prawym brzegu rzeki. Zwycięsko prące naprzód austryacko-węgierskie i niemieckie siły generała v. Falkenhayna zbliżają się do kolei, prowadzącej z Bukaresztu przez Ploesti do Campina. Austryacko-węgierskie wojska, posuwając się z północnego kierunku, odrzuciły nieprzyjaciela koło Sinaji i obsadziły miejscowość. Grupa bojowa pułkownika Sziro, pędząc przed sobą odcięte w zachodniej Wołoszczyźnie rumuńskie wojska, dotarła do dolnej Aluty. Tu przyszło do nowych walk, przy których wzięliśmy 26 oficerów i 1.600 żołnierzy, oraz 4 działa i 3 karabiny maszynowe.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W dolinie Baszka i na północny zachód od Soozmezö zabrano Rumunom ważny punkt oparcia, przyczem oni stracili 150 ludzi, dwa karabiny maszynowe i rozmaity materyał wojenny.

Na północny zachód od Sulta weisnął nas silny rosyjski atak w tył do położonej kilka kilometrów na zachód drugiej linii.

W obszarze Ludowej i na północny zachód od przełęczy Tatarskiej rozbiły się rosyjskie ataki.

Dnia 3 bm. obrzuciła bombami c. i k. eskadra samolotów obóz barakowy Ciungi. Osiągnęła szereg celnych rzutów, nie poniósłszy sama żadnej szkody.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 4 na 5 bm. jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła skutecznie najcięższemi bombami wojskowe objekta w Monfalcone. Mimo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie hydroplany nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6 bm.:

Zachodni teren wojny.

Nie licząc chwilami także wczoraj silniejszej walki artyleryi w obszarze Somme, żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Pozycye nad Narajówką były pod żywszym ogniem artyleryi.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach lesistych atakowali Rosyanie na północ od przełęczy Tatarskiej i cztery razy koło Ludowej. Ich nowe ofiary w ludziach nie przyniosły im żadnego sukcesu. Ilość jeńców z korzystnych dla nas walk koło Worch Debry podniosła się na 275 żołnierzy, zdobycz na 5 karabinów maszynowych i 4 minierki. W dolinie Trotusul silny rosyjski napór na naszą najprzedniejszą linię zatrzymany został w drugiej pozycyi, przygotowanej niedaleko w tyle. Na północ od przełęczy Oitoz udało się usunąć rosyjski punkt oparcia, z małemi własnemi stratami. 60 jeńców pozostało w rękach atakujących Niemców. W dolinie Baska na południowy wschód od kotliny Kedzivasarhely napad wykonany przez żołnierzy niemieckich i austro-węgierskich, dał w nasze posiadanie znaczny kawałek rumuńskiej pozycyi z 2 oficerami i przeszło 60 żołnierzami, oraz z liczną amunicyą, tam ułożoną.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Zwycięsko prąca naprzód IX-ta armia zbliża się wśród walk ku kolei Bukareszt-Ploesci-Campina. Pod działaniem tego ruchu przeciwnik opróżnił swe pozycye na północ od Sinaja, które wieczorem zajęły wojska austro-węgierskie po walce. Armia dunajowa oczyściła na południowym brzegu Argesu miejscowości, zajęte jeszcze przez Rumunów. Jest ona w pochodzie na Bukareszt. Nad Dunajem rosyjskie ataki od wschodu zostały odparte. Wojska austro-węgierskie i niemieckie, pod dowództwem pułkownika v. Szivo, ścigające w południowo-zachodniej Wołoszczyźnie uciekające w rozproszeniu siły rumuńskie, zwróciły przeciwnika nad Alutą do bitwy. Nieprzyjaciel, któremu na wschodnim brzegu rzeki odcięto drogę okupił to wczoraj 26 oficerami i 1600 żołnierzami jako jeńcami, oraz 4 działami. Oprócz tej ilości pojmano dnia 5 bm. przeszło 4400 żołnierzy rumuńskich. Koło kolei na północny zachód od Bukaresztu wpadły w nasze ręce znaczne zapasy pszenicy, która była zakupiona przez rząd angielski i jako taka znakowana.

Na froncie Dobrudży panuje spokój.

Front macedoński: W walkach koło Gradesnicy na wschód od Czerny bułgarskie pułki odniosły zwycięstwo nad Serbami, którzy początkowo wdarli się do części ich pozycyi. Dalej ku południowi toczą się nowe walki.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z powodu zajęcia Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Z okazyi zajęcia Bukaresztu rząd austryacki zarządził, by dziś od godz. 12 do 1 w południe w całej Austryi zabrzmiały dzwony kościelne. Dzień 9 bm. będzie wolny od nauki.

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich.

Berlin, 7 grudnia.

Wedle doniesienia „Nationalztg“ ze Sztokholmu, przyczyną spóźnienia się posiłków rosyjskich jest, jak donosi petersburski „Deń“, rozpoczęte właśnie nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich na froncie w Galicyi i na froncie rosyjsko-rumuńskim.

Popłoch w Petersburgu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 7 grudnia.

Wedle doniesień »Szwajcarskiej Informacyi Telegraficznej« ze Sztokholmu, w Petersburgu obiega od kilku dni mnóstwo najdzikszych pogłosek, które znajdują podstawę w zupełnem milczeniu władz co do sytuacyi militarnej. — Między innemi mówią w Petersburgu, że Odesa została już ewakuowana, że Bukareszt płonie, oraz że należy się obawiać wielkiej ofenzywy nieprzyjacielskiej na Kijów. Obiegają też pogłoski twierdzące, że w najbliższym czasie Szwecya weźmie udział w wojnie po stronie mocarstw centralnych.

Korespondent sztokholmski »Szwajcarskiej Inf. Tel.« nie podaje jednak żadnych objawów w tym ostatnim kierunku.

Petersburg wieczorem czyni bardzo przykre, ponure wrażenie, gdyż z obawy przed atakami lotniczymi oświetlanie prawie zupełnie wstrzymano.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, dnia 4 grudnia.

Front zachodni: Próby niemieckich wywiadowców celem zbliżenia się do naszych zapór drucianych w okolicy Szelwowa, udaremniono naszym ogniem. W Karpatach lesistych trwają walki o każde poszczególne wzgórze. Nasze oddziały, po przygotowaniu artyleryjskiem, opanowały w wspaniałym ataku wzgórze, odległe trzy wiorsty na południowy zachód od Jabłonicy.

Front rumuński: Na północ od Trotuz zaatakował nieprzyjaciel nasze wojska gwałtownie na ponownie obsadzonych wzgórzach, z których dwa opróżniliśmy. Na południe od Trotuz trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

W dolinie Oituz odrzucili Rumuni ataki nieprzyjaciela.

W kierunku Pitesti—Targovista **cofają się Rumuni pod ciągłym naciskiem nieprzyjacielskim.** W kierunku Alexandria—Bukareszt i dalej na południe trwają zacięte walki. Nieprzyjaciel, który tu przeszedł do obrony i rozpoczął odwrót, po otrzymaniu posiłków z powrotem podjął ofenzywę. Powiodło mu się opanować wieś Gradistea na południe od Bukaresztu. Na południowy zachód od Bukaresztu zostały rumuńskie oddziały, które poza nieprzyjacielem przeszły rzekę, zaatakowane i zmuszone do odwrotu.

Nad Dunajem wymieniono strzały karabinowe.

W Dobrudży przeszkodzono ogniem artyleryi i piechoty próbom atakowym nieprzyjaciela.

Wiedeń, 7 grudnia.

Rosya, dnia 5 bm: Front zachodni: W rozmaitych miejscach frontu ogień artyleryi i karabinowy.

W Karpatach lesistych nieprzyjaciel wykonał szereg ataków na obsadzone przez nas wzgórze w odległości 4 wiorst na południe od Woronienki. Do godz. 1 w południe odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Potem jednakże ogniem ciężkiej artyleryi zniszczył nieprzyjaciel nasze rowy i zmusił nasze oddziały do cofnięcia się na główne stanowisko.

Front rumuński: Na granicy Mołdaw w dolinie Trotus i dalej na południe aż do doliny Dofta walki toczą się dalej. Obsadziliśmy znowu szereg wzgórz, ale nieprzyjaciel stawia zacięty opór i usiłuje kontratakami przywrócić pierwotne położenie.

W Wołoszczyźnie walki na drogach od Targovisti do Ploesti, od Titu do Bukaresztu, tak samo na południe i na zachód od stolicy trwają dalej. Pod naciskiem znacznie przeważających sił nieprzyjaciela, który bez przerwy atakuje Rumunów, **Rumuni cofają się ku wschodowi. Próby, podjęte przez Rumunów celem powstrzymania ofenzywy na drogach ku Ploesti i Bukaresztu, nie zostały uwieńczone skutkiem.**

W Dobrudży położenie niezmienione.

Nad morzem Czarnem nasze hydroplany wykonały atak na wieś Karamurad, na północ od Konstanzy, rzuciły bomby i ostrzeliwały jeden balon. Hydroplany nieuszkodzone powróciły.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 grudnia.

(Ag. tel. Mill). Z głównej kwatery donoszą z dnia 5 b. m.:

Na froncie perskim i kaukaskim nie było żadnego ważniejszego wydarzenia. Wysiłki nieprzyjaciela w Akaba, celem wylądowania w Akaba, jak i jego próba, by na wybrzeżu zatoki Akaby zatknąć sztandar francuski, pozostały daremne.

Nasz pochód w kierunku na Hedżas postępuje naprzód. W wielkiej bitwie nad Argesul na północ od Dunaju wzięły nasze wojska skuteczny udział i wzięły do niewoli 60 oficerów i 3600 żołnierzy, zdobyły trzy baterye górskie zupełnie wyposażone, tudzież 11 kanon z zaprzęgami.

Ruch pokojowy we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 grudnia.

Strajk drukarzy włoskich zdaje się ustaje. Kilka gazet przedostało się już przez granicę. „Popolo d'Italia“ zwraca się przeciw wielu nieprzyjaciołom narodu, którzy mają zachcianki pokojowe i wobec nieprzyjacielskich sukcesów mniemają, że należy broń złożyć. Rząd sam polecił prefektom zanulować wszystkie uchwały Rad gminnych, które oświadczyły się za zawarciem pokoju. To rozporządzenie dotknęło najpierw Radę gminną w Medyolanie.

Rada Stanu w Królestwie Polskiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Lublin, 7 grudnia.

Rozporządzenie c. i k. wojskowego generał-gubernatora z dnia 6 grudnia 1916 r. o tymczasowej Radzie stanu w Królestwie Polskiem

Z Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi i apostolskiego króla Węgier i Jego cesarskiej Mości cesarza niemieckiego, zarządza się, co następuje:

§ 1. Do czasu ustanowienia Rady stanu w Królestwie Polskiem na podstawie postępowania wyborczego, które będzie przedmiotem odrębnego porozumienia, tworzy się tymczasową Radę stanu z siedzibą w Warszawie.

Ta Rada stanu składa się z 25 członków, którzy obeznani są z życzeniami i interesami narodu i mocą swego stanowiska powołani do reprezentowania wszystkich ziem i wszelkich kół zawodowych w obrębie obu general-gubernatorstw. 15 członków powołanych będzie z niemieckiego, 10 z austryacko-węgierskiego obszaru administracyjnego.

§ 2. Członkowie tej Rady stanu powołani zostają na podstawie Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi i apost. króla Węgier i Jego cesarskiej Mości cesarza niemieckiego wspólnym reskryptem obu general-gubernatorów.

W razie ubytku członka Rady stanu, powołany będzie inny, w myśl powyższych przepisów.

§ 3. Każdy z general-gubernatorów wysyła do Rady stanu jednego komisarza rządowego i dwóch zastępców. Każdy generał-gubernator może dla uzyskania oświadczeń lub udzielania wyjaśnień wysłać wedle potrzeby innych jeszcze przedstawicieli na posiedzenia Rady stanu. — Komisarze rządowi i inni przedstawiciele muszą każdej chwili być wysłuchani.

§ 4. Rada stanu zbiera się pierwszym razem na zaproszenie obu komisarzy rządowych i wybiera ze swego grona bezwzględną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę. — Przewodniczącemu przysługuje tytuł marszałka koronnego.

§ 5. Dalsze posiedzenia Rady stanu zwołuje marszałek koronny.

Posiedzenie musi się odbyć, jeżeli żąda tego jeden z komisarzy rządowych, lub większość członków Rady stanu.

§ 6. Rada stanu uchwala swój regulamin, w szczególności zaś wybiera wydział wykonawczy.

Rada stanu urzęduje w języku polskim. Organa władz okupacyjnych mają prawo posługiwać się językiem niemieckim.

Posiedzenia Rady stanu odbywają się z wykluczeniem jawności.

§ 7. We wszystkich sprawach prawodawczych, w których obie administracye wspólnie, lub jedna z nich, zwrócą się do Rady stanu, winna jest Rada stanu wydać swą opinię.

Rada stanu jest powołaną do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem.

W tym celu ma Rada stanu:

a) Wypracować projekty rozporządzeń, ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego, administrowanych przez monarchię austryacko-węgierską i Rzeszę niemiecką.

b) Przygotować urządzenie polskiej administracyi państwowej.

Nadto ma Rada stanu:

1) Przedstawiać z własnej inicyatywy wnioski i projekty w sprawach krajowych.

2) W tworzeniu wojska polskiego współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, któremu powierzono to zadanie.

3) Uchwalać postanowienia w sprawie usunięcia szkód wojennych i gospodarczego ożywienia kraju, a potrzebne ku temu środki asygnować z kredytów, oddanych sobie do dyspozycyi przez obie administracye, lub też uzyskać je przez ustanowienie dodatków do podatków bezpośrednich, albo przez zaciąganie pożyczek.

Uchwały, powzięte w myśl punktu 3, po wyrażeniu zgody na nie tej administracyi, do której obszaru się odnoszą, mają być przez tęże administracyę wprowadzone w życie w drodze rozporządzenia.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

General-gubernator: Kuk.

General-gubernator: von Beseler.

Położenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Polityczne dymisye.

Amsterdam, 7 grudnia.

Jak donosi jedno z tutejszych pism z Londynu, grecki poseł Gennadius, tudzież greccy konsulowie w Londynie, Manchesterze i Liverpoolu prosili o uwolnienie ich z tych urzędów, ponieważ nie mogli się już dalej solidaryzować z polityką króla Konstantyna.

Niezadowolenie prasy angielskiej.

Londyn, 7 grudnia.

Cała prasa angielska jest bardzo niezadowoloną z przebiegu wydarzeń w Grecyi. — »Times« mówią o fiasku koalicyi. »Daily News« powiada: »Ostatnie złudzenie co do wierności króla Konstantyna rozwiało się«. »Morning Post« nazywa króla podłym wiarołomcą.

Porządek przywrócony.

Londyn, 7 grudnia.

W Izbie gmin Crewe w odpowiedzi na zapytanie o położeniu w Grecyi oświadczył, że według najświeższych telegramów posła angielskiego z Aten, okazuje się, że do pewnego stopnia porządek został przywrócony. Obecnie armia regularna grecka czuwa w mieście. — Obecnie niema bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i mienia Anglików w Atenach. Samo przez się rozumie, że rząd angielski nie pragnie wywoływać wrażenia, jakoby uważał sytuacyę za mniej poważną i jakoby nie zamierzał wyciągnąć konsekwencyj z wydarzeń w dniu 1 bm. Cała sprawa musi być rozpatrzoną z punktu wojskowego.

Nieprzyjazne wystąpienia przeciw venizelistom.

Genewa, 7 grudnia.

Ag. Havasa donosi z Aten: Panuje tu względny spokój. Położenie jest nadal poważne. Venizeliści są ciągle przedmiotem nieprzyjaznych manifestacyj i wyzywających zarządzeń, podlegają rewizyom domowym itd.

Poseł niemiecki o położeniu.

Kopenhaga, 7 grudnia

»Nationaal Tidende« zamieszcza oświadczenia dotychczasowego posła niemieckiego w Atenach, hr. Mirbacha, które tenże poczynił wobec berlińskiego korespondenta tego pisma. Poseł powiedział między innemi:

Król Konstantyn boleje nad tem gorzko, że neutralność Grecyi otrzymuje jedną szczerbę po drugiej. Król jest wciąż chorym. Jego ranę musi się utrzymywać wciąż otwartą. Nawet jeżeli jego zdrowa natura p[illegible] chorobę, nie osiągnie on już napowrót [illegible] dawnej tężyzny.

Lloyd George ministrem spraw zagranicznych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 7 grudnia.

Wedle doniesienia »Manchester Guardian«, Lloyd George obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Asquith a Lloyd George.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 7 grudnia.

Między Asquithem a Lloyd Georgem wyłonił się poważny rozłam także w kwestyi greckiej. Większość dzienników zwraca się przeciwko Asquithowi.

Bitwa w Atenach.

Dziwna bitwa rozegrała się w piątek poprzedniego tygodnia na ulicach Aten. W obliczu stolicy greckiej stoją pancerniki angielskie i francuskie uzbrojone w ciężkie działa, które mogłyby miasto w przeciągu kilkunastu minut obrócić w perzynę, pod Atenami stoją liczne stosunkowo oddziały wojsk koalicyi, a tymczasem na ulicach miasta żołnierze greccy przy pomocy ludności cywilnej stoczyli walkę z żołnierzami koalicyi, zakończoną bardzo ujemnie dla powagi Anglii i Francyi. Koalicya zrezygnowała z dania nauczki Ateńczykom i wycofała się.

Koalicya przeliczyła się, zażądawszy od rządu greckiego, ażeby wydał w jej ręce cały materyał wojenny armii greckiej. Jak donosi »Politiken« na podstawie wiadomości z Paryża, oficerowie greccy przed zapadnięciem decyzyi rządu oświadczyli, że gdyby nawet król Konstanty zgodził się na wydanie materyałów wojennych, wojsko greckie oprze się temu zbrojnie.

Gdy nadszedł piątek, dzień rozstrzygnięcia, pancerniki francuskie i angielskie stały na kotwicy w porcie Pireus, mając wyloty dział zwrócone w stronę wybrzeża. Od wczesnego ranka wojsko wysiadało na ląd i bataliony koalicyi jeden po drugim dążyły do Aten. Lud zachowywał się spokojnie, co było złym znakiem.

Gdy oddziały francuskie, śpiewając marsyliankę wkroczyły do Aten, natrafiły już na opór. Oficerowie greccy wydali rozkaz, ażeby żołnierze wyruszyli z koszar w pełnym rynsztunku polowym i z nabojami ostrymi. Pierwsze strzały padły, gdy pewien kapitan grecki dał komendę. »Ognia!« Zagrzmiała salwa i dwaj żołnierze angielskiego oddziału, który maszerował, padli. Oficerowie angielscy i francuscy dali również rozkaz do rozpoczęcia ognia i wnet winnice przedmieścia utonęły w kłębach dymu.

Walka szybko przybrała większe rozmiary. U stóp Akropolis widać było zdala bagnety, błyszczące w słońcu. Załoga grecka w Atenach była za słaba, ażeby się mogła dłużej opierać. Znaczna jej część odeszła w ostatnich czasach na północ.

Ulicą Hermesa i bocznemi uliczkami wojska koalicyi posuwały się w stronę placu Zamkowego. Wojska greckie, ustępując, broniły każdej piędzi ziemi, stawiały opór na każdym rogu ulicy, dając salwy z mitralez. Oddziały koalicyi szły do szturmu wśród gradu pocisków. Przez całe popołudnie padały strzały karabinowe. Sklepy zamknięto, kobiety i dzieci uciekały do okolicznych gajów oliwnych.

Wnet zagrzmiały działa anglo-francuskie. Nad Zamkiem przewalały się chmury dymu. W położone na tyłach wzgórze biły nieustannie granaty. A wśród huku dział odbywały się w Zamku konferencye, zakończone ugodą z koalicyą. Ale walka nie ustała natychmiast, zwłaszcza, że Grecy wiedli ją z wielką zaciętością. Straty po obu stronach są stosunkowo znaczne.

Korespondent ateński londyńskiego dziennika »Daily News« podaje następujące szczegóły:

Znajdowałem się w Pireusie, gdy nagle ze wzgórz na południe od Aten zaczęły odzywać się odgłosy strzałów. Gdy chciałem wrócić do Aten, dowiedziałem się, że połączenie kolejowe ze stolicą zostało przerwane. Wozem dostałem się w pobliże Aten. Dalszą jazdę uniemożliwił gwałtowny ogień krzyżowy. Resztę drogi przebyłem pieszo na przełaj przez pole walki.

W mieście dowiedziałem się, że pierwsze strzały padły z koszar pionierów. Prawie równocześnie rozpoczął się ogień na linii od wzgórza Marsa aż do Stadionu. W pobliżu gmachu Zappeionu, gdy znajdowali się Francuzi, ogień był chwilami bardzo gwałtowny. Gmach ten ostrzeliwano z okolicznych wzgórz. W okolicy Stadionu grzmiały działa i karabiny maszynowe. Także późniejsze walki na wzgórzu Marsa były gwałtowne. Grecy zaatakowali tu Francuzów od południowej strony Akropolis i ze stoków Tezejonu przy pomocy ognia z karabinów maszynowych. Po południu toczyły się walki na przedmieściach.

Jak widzimy, walczono w pobliżu Zamku królewskiego i placu Konstytucyi, który w czasach pokoju jest miejscem zbornem dla ruchu obcych. Otaczają go wielkie hotele i kawiarnie, a po stronie wschodniej wznosi się marmurowy Zamek królewski. Przed Zamkiem znajduje się piękny skwer z drzewami pomarańczowemi i oleandrami, wśród których znajduje się studnia z wodotryskiem. Na wschód poza parkiem zamkowym wznosi się pałac następcy tronu, w pobliżu zaś szkoły: angielska i amerykańska.

Pomiędzy ulicą, która ciągnie się na północ od Olympieionu ku wschodowi, a południową stroną parku Zamkowego, wznosi się wśród ogrodu gmach Zappeion, w którym odbywają się wystawy krajowe. Tutaj mają kwatery marynarze francuscy, do których strzelali Grecy. Gmach ten zbudowany został kosztem braci K. i E. Zappasów.

Przy ulicy, ciągnącej się na wschód od Zappeionu są liczne ogródki z teatrzykami. Wzdłuż tych ogrodów płynie Ilissos. Telegramy wspominały także o Pnyksie, gdzie Grecy strzelali do Anglików. Wzgórze Pnyks leży na południowy zachód od Areopagu, a na południe od wzgórza Nimf, na którem wznosi się obserwatoryum astronomiczne, zbudowane kosztem br. Siny, którego rodzina osiadła w Wiedniu. Pnyks jest półkolistą terasą, w górnej części wykutą w skale, w dolnej części zbudowaną z potężnych bloków. Tu miały się niegdyś odbywać zgromadzenia ludowe, na których przemawiali Perikles, Demostenes i inni.

Na północny zachód od Pnyksu rozciąga się najwyższe wzgórze z pośród tych, które są na południe od Akropolis, a mianowicie Museion, dzisiaj zwane także Philipoppos od pomnika Philipopposa. Tutaj i na zachód aż od Stadionu toczyły się walki. Są także wzmianki o wzgórzu Ardettos, które leży na południowy wschód od miasta, nad Ilissosem. Obok leży Stadion z wielką areną dla igrzysk.

Dzień Macierzy szkolnej.

Macierz szkolna księstwa Cieszyńskiego doznawała zawsze ze wszystkich ziem Polski wydatnej pomocy, która stanowiła poważne źródło jej dochodów. Od chwili wybuchu wojny pomoc ta ustała prawie zupełnie. A jednak Macierz Śląska nie zaprzestała swej działalności, mimo najtrudniejszych warunków nie zamknęła ani jednej swej szkoły ani ochronki. Szkoły Macierzy zapełniły się młodzieżą polską; gdzie tylko pozostała garść ludzi, praca narodowa idzie naprzód; ludność miejscowa nie szczędzi ofiar. Dla przykładu nadmieniamy, że na Legiony złożył Śląsk przeszło 100.000 K, na rzecz zniszczonej przez wojnę ludności polskiej w Galicyi i Królestwie przeszło 80.000 K, nie licząc wydatnych składek na ogólne cele humanitarno-wojskowe. Ale ofiarność ćwierćmilionowej, prawie wyłącznie rolniczej i robotniczej ludności polskiej na Śląsku mimo najlepszych chęci nie może przekroczyć pewnej, niestety, nie wystarczającej granicy. A warunki coraz cięższe i obowiązki rosną.

Świadomi znaczenia kresów zachodnich jako przedmurza Polski, w przekonaniu o potrzebie i konieczności obrony Macierzy, jako strażnicy strzegący polskości nietylko Śląska, ale i całej Polski, zwracamy się do patryotycznej ludności krakowskiej z gorącą prośbą o pomoc dla tej instytucyi kresowej, która czynami od lat dziesiątków stwierdza swą rzetelną pracę narodową. Po raz pierwszy od wybuchu wojny przypomina się przez nas Macierz Śląska polskiemu społeczeństwu, a dzień 8 grudnia będzie w tym roku »Dniem Macierzy«. Niechaj zatem w dniu tym nie będzie żadnej Polki, żadnego Polaka, któryby nie złożył datku choćby najskromniejszego.

Ofiara na obronę kresów, — to obowiązek serca i rozumu, a datek na ten cel złożony będzie dowodem pamięci naszej o Piastowym Śląsku, a dla Macierzy utwierdzeniem w pracy i w nadziei lepszej przyszłości!

Dr. Ernest Bandrowski. *Wilhelmina Lanca.*
Hilary Filasiewicz.

F. R. Biedroń.

I przyszłaś do nas...

I przyszłaś do nas w chwale
przez zamieć, burzy wrota,
tak lśniąca jak opale,
jak wstęga pawio-złota!

Jak pawio-złota wstęga,
jak wiosny czar, jak słońce —
k'nam przyszła Ty — POTĘGA!
o Tobie śnili ojce.

O Tobie serca śniły,
za Tobą naród posły
przez trudy słał, mogiły,
co wciąż jak kwiecie rosły.

I oto jesteś — JAWA!
Nieśmiertelny DUCH! — Zdolny
MOC zbudzić, wskrzesić PRAWA
pod kirem w rdzawej trumnie!

Narodzie, jużeś wolny!
Na pola śpiesz! — a tłumnie!
na pola, do wawrzynów!
Żyj Mocą własnych CZYNÓW!!“

— — — — — — — —

Narodzie! Jużeś wolny!

Rabka, w listopadzie 1916.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Wzięcie Bukaresztu. Wiadomość o wzięciu Bukaresztu nadeszła do Krakowa wczoraj około godziny dziewiątej wieczorem i rozeszła się bardzo szybko po mieście. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości przesłaliśmy zawiadomienie o upadku stolicy Rumunii do wszystkich większych lokalów restauracyjnych i kawiarnianych. Wiadomość wywołała wszędzie łatwo zrozumiałą radość.

Odnowienie Wawelu. Jak słychać, obecny kierownik robót około odnowienia Wawelu, prof. Szyszko-Bohusz przygotowuje na najbliższe posiedzenie członków Krajowego Komitetu dla odnowienia Zamku Wawelskiego szczegółowy projekt dalszego odnowienia Wawelu. Według przygotowywanego i opracowywanego projektu prof. Szyszki-Bohusza Zamek królewski na Wawelu ma być przeznaczony na rezydencyę na czas pobytu panującego i jego rodziny w Krakowie. Projektowane są apartamenty królewskie, zajmujące sale na I i II piętrze Zamku. Sale na tę rezydencyę przeznaczone, mają posiadać charakter muzealny, zabytkowy przez użycie dekoracyi ich wnętrz, staroświeckich mebli, obrazów, gobelinów itd. Częściowo już dotąd odnowiona sala w baszcie senatorskiej ma być zamienioną na rodzinny skarbiec panującego.

Według dalszych szczegółów projektu prof. Szyszki-Bohusza, w salach dawnych królewskich ma być umieszczone lapidarium przyszłego Muzeum Wawelskiego. Kilka sal w obecnym gmachu dawnych kuchni oraz górna kondycya senatorskiej wieży mają tworzyć właśnie to Muzeum, na które złożą się w przyszłości archiwum Wawelu, biblioteka, literatura, rysunki, modele z obecnego odnawiania Zamku itp. Kończyć się ma to Muzeum na górnej platformie wieży senatorskiej, skąd rozlega się wspaniały widok na wzgórze Wawelskie i na cały Kraków.

Cały dawny budynek kuchni królewskich ma być zachowany, tylko okna, fasady i wnętrza sal zostaną odpowiednio odnowione, a sale przeznaczone być mają na mieszkania dla służby i funkcyonaryuszów dworskich.

Budynek, w którym mieszczą się obecnie biura kierownictwa robót i zarządu Zamku ma być zamieniony na kancelarye dworskie, a na parterze projektowane jest umieszczenie odwachu.

W starym poszpitalnym gmachu umieszczone zostaną krakowskie Muzeum Narodowe, archiwum akt dworskich i ziemskich, oraz archiwum akt dawnych. Ten poszpitalny gmach połączony będzie z I piętrem Zamku za pomocą tarasu. Od strony kościoła św. Idziego ma być założony prywatny ogród królewski; również od strony ulicy Kanoniczej projektowane jest założenie ogrodu, ale dostępnego dla publiczności. Zębate uwieńczenia murów w miejscach, z których rozlega się piękny widok, będą zastąpione niskimi parapetami. Obecne bramy koszarowe mają być zastąpione odpowiednimi, monumentalnymi portalami.

Przed przyszłem Muzeum Narodowem na wielkiem zewnętrznem podwórzu zamkowem ma być założony wielki ogród, dostępny dla publiczności, przez który ma prowadzić główne wejście do tego Muzeum. W ogrodzie tym będą odkopane fundamenty dwóch dawnych kościołów, które tam się znajdują.

Cały, szczegółowy ten projekt, ilustrowany odpowiednią ilością planów, rysunków, modeli itd., opracowany przez prof. Szyszkę-Bohusza, zostanie przez autora przedłożony na najbliższem posiedzeniu Kraj. Komitetu dla odnowienia Wawelu do rozpatrzenia. Poza tym ogólnym projektem prof. Szyszko-Bohusz pracuje nad jego licznymi szczegółami, przedewszystkiem nad dekoracyą wnętrz Zamku, a jako próbę takiej dekoracyi wykonuje się obecnie przy współudziale artysty-malarza p. Wojciecha Jastrzębowskiego model sali „Pod ptakami“ z barokowym kominkiem, projektowany na salę jadalną przyszłej rezydencyi. Dla sali tej, która z czasów Zygmunta III zachowała marmurowy barokowy kominek i troje odrzwi, zaprojektowano nowy strop konstrukcyi żelazno-betonowej, następnie dekoracyę ścienną z makat i gobelinów, wreszcie posadzkę, świeczniki itd. Model w ten sposób odnowionej sali przedłożony będzie również na najbliższem posiedzeniu Kraj. Komitetu dla odnowienia Wawelu.

Jeszcze przed terminem tego posiedzenia odnowioną będzie prawdopodobnie w zupełności sala na I piętrze baszty senatorskiej, która, — jak już podnieśliśmy — według projektu prof. Szyszki-Bohusza ma być zamienioną na skarbiec rodzinny panującego.

Obecnie wykonuje się także dwa gipsowe modele, jeden ze wszystkimi obecnymi gmachami na wzgórzu Wawelskiem, drugi z projektowanemi zmianami.

Z teatru miejskiego im. Słowackiego. Długi cykl przedstawień wznowionych „Ślubów panieńskich“, zdaje się nie mieć końca. Publiczność krakowska daje wymowny wyraz swym zamiłowaniom do arcydzieła Fredry, zapełniając raz po raz widownię.

W obsadzie wczorajszego przedstawienia mamy do zanotowania zmianę. Dwie role otrzymały nową obsadę, Albina grał p. Żarski, Klarę p. Kamińska. Z chwalebnem uznaniem podnieść należy, że dyrekcya nie omija sposobności, aby jak najszerszemu kołu artystów dać możność występowania w repertoarze sztuk Fredrowskich. O wczorajszych wykonawcach powiedzieć można, że w doskonałym zespole „Ślubów“ stworzyli nowe ognisko artystyczne. Nie jest ono może tak jednolite i brawurowo błyskotliwe, jak to, które stwarzali pospołu p. Solska i p. Stanisławski, ale w każdym razie w zakresie repertoaru obojga wymienionych artystów zapisuje dorobek wartości trwałej. Klara p. Kamińskiej utrzymaną była w ostrych zarysach temperamentu, który łagodziła w miarę szczerość i pogoda, jaką artystka ta zabarwia każdą swą rolę. Albin w grze p. Żarskiego utrzymanym był w odpowiednich ramach stylu Fredrowskiego, a płaczliwość jego trzymał artysta w granicach umiarkowanych. Obie role mieściły się doskonale na poziomie, jaki stwarza gra pozostałych artystów, którym przoduje p. Feldman jako doskonały Radost oraz panie Jaszewska i Kosmowska. Wszystkich wykonawców darzyła publiczność jak zawsze rzęsistym oklaskiem.

Brak wody na Wawelu. Od kierownictwa odnowienia i zarządu Zamku na Wawelu otrzymujemy następujące pismo:

Od sześciu tygodni przeszło nie ma Wawel wody z wodociągu miejskiego. Pomijając już wątpliwość, czy to odpowiada wymaganiom zdrowotnym licznych bądź co bądź mieszkańców Zamku, sam fakt, że woda w wodociągu nie tylko nie ma dostatecznego ciśnienia, lecz wręcz na Wawel nie dochodzi, stwarza stałe niebezpieczeństwo od ognia dla Zamku i katedry. Zarząd Zamku po tylokrotnych urgensach do zarządu wodociągów miejskich — bezowocnych — na tej drodze składa z siebie wszelką odpowiedzialność za mogącą nastąpić katastrofę i za zwłokę w dotychczasowym postępie robót restauracyjnych.

Pogłoski o zamierzonem ograniczeniu oświetlania. Wczoraj rozeszły się po mieście pogłoski, iż z dniem dzisiejszym ze względu na oszczędzanie światła, wszystkie restauracye, kawiarnie, kina i t. d. mają być zamykane już o godzinie 9 wieczorem. Otóż stwierdzić możemy, że pogłoski te okazały się w zupełności nieprawdziwe. Istnieje wprawdzie — jak słychać — zamiar wprowadzenia pewnego ograniczenia oświetlania, jednakże nie wiadomo jeszcze, jak wielkie będzie to ograniczenie i kiedy będzie w życie wprowadzone. W każdym razie wykluczonem jest zamykanie lokalów publicznych już o godzinie 9 wieczorem, jak o tem głoszą pogłoski, kursujące po mieście.

Wycofanie 20-halerzówek z obiegu. Magistrat ogłasza: Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 31 lipca b. r. oznajmiło, że z dniem 1 stycznia 1917 roku wychodzą zupełnie z obiegu 20-halerzowe monety niklowe, a celem zapobieżenia brakowi drobnej monety zdawkowej zarządziło wybicie i puszczenie w obieg już z dniem 3 sierpnia b. r. odpowiednią ilość żelaznych monet po 20 hal.

Wycofanie monet niklowych 20-halerzowych ma na celu dostarczenie dla armii niezbędnego metalu i ze względu na nagłość sprawy i ważność celu, zaleciło ministerstwo skarbu wdrożyć energiczne kroki celem spowodowania jak najspieszniejszego wycofania monet niklowych 20-halerzowych. — Publiczność zatem we własnym interesie powinna wymieniać znajdujące się w jej posiadaniu monety niklowe 20-halerzowe w kasach austryacko-węgierskiego Banku na inne środki płatnicze waluty koronowej, a w szczególności na monety żelazne po 20 hal., nie czekając terminu ich wycofania.

O zamknięcie szkół na cały miesiąc. »Dziennik Cieszyński« przyniósł wczoraj wiadomość, iż z dn. 16 b. m. zostaną zamknięte w całej Austryi wszystkie szkoły na jeden miesiąc, a to w celu zaoszczędzenia światła i opału, czego — jak wiadomo — zużywa się najwięcej w czasie od połowy grudnia do połowy stycznia.

W krakowskiej Radzie szkolnej okręgowej miejskiej, oraz w dyrekcyach szkół średnich krakowskich nic zupełnie o podobnym projekcie nie wiadomo.

Podziękowanie. Czysty dochód ze składek dla rannych i chorych żołnierzy i polskich Legionów z dnia 3 b. m. wynosi przeszło 8.000 K.

W imieniu rannych i chorych żołnierzy dziękuję serdecznie wszystkim Paniom i Panom komitetu, którzy się zajmowali przeprowadzeniem tej składki i wszystkim mieszkańcom pięknego i starego grodu, którzy w tak wspaniałomyślny i hojny sposób do wyniku tej składki się przyczynili.

FML. von Lukas,
komendant twierdzy krakowskiej.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie naukowe wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, fizyki, geologii i zoologii pp.: A. Rosenblatta, L. Birkenmajera, J. Smoleńskiego, W. Goetla, J. Nusbauma-Hilarowicza, L. Popielskiego i p. Z. Małaczyńskiej.

Ku uczczeniu proklamacyi niepodległego państwa polskiego odbędzie się w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej (ulica Krupnicza l. 29) obchód uroczysty, na który zarząd Związku zaprasza wszystkich przyjaciół i znajomych Związku, oraz młodzież rękodzielniczą i przemysłową. Obchód poprzedzi dziękczynne i błagalne nabożeństwo, które odbędzie się o godzinie 9 w kaplicy SS. Nazaretanek przy tejże ulicy.

Uroczystość uniwersytetu ku czci Sienkiewicza. Zaproszenia na uroczyste posiedzenie ku uczczeniu nieśmiertelnych zasług Henryka Sienkiewicza rozesłało imieniem młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego »Koło Polonistów U. U. J.« — Dalszych zgłoszeń komitet uwzględniać nie może. Wstęp wolny bez zaproszeń mają tylko wszyscy profesorowie uniwersytetu z rodzinami i słuchacze.

Na dochód »Domu rodzinnego dla sierót po legionistach« odbędzie się w dniu 8 grudnia w sali Szkoły przemysłowej, ul. Andrzeja Potockiego 11 uroczystość św. Mikołaja. Program urozmaicą produkcye dzieci, a św. Mikołaj w gronie aniołków rozdzielać będzie słodycze. Nadto przyjmuje się specyalnie podarki z podaniem nazwiska dziecka, dla którego podarek przeznaczony, w dniu uroczystości o godz. 11 przedpołudniem. Początek punktualnie o godzinie pół do trzeciej po południu. — Wstęp na salę 1 kor. 50 hal.

Kradzieże w tramwajach, oraz na przystankach tramwajowych mnożą się w ostatnich czasach coraz liczniej; gromady chłopców, uganiających całymi dniami po ulicach, obrały sobie, jako specyalność, operowanie wśród tłoczącej się w wozach tramwajowych publiczności. Wczoraj około godziny piątej po południu skradziono pewnej pani z Podgórza obok poczekalni na Rynku z ręcznej torebki pugilares z kwotą 2.000 K. Był to cały jej majątek, to też rozpacz jej nie miała granic. Fakta te podajemy do wiadomości publicznej, ażeby pasażerowie mieli się na baczności.

O mandolinę dla ciężko rannych legionistów. Grono ciężko rannych legionistów zwraca się za naszem pośrednictwem do czytelników z uprzejmą prośbą o ofiarowanie im mandoliny. Raz złożyć można w Lidze kobiet N. K. N. przy ulicy Gołębiej l. 20.

P. Helenę Tempkową, kierowniczkę szkoły wydziałowej, prosimy o zgłoszenie się do redakcyi „Nowej Reformy“ w celu odebrania listu od por. Topolskiego, znajdującego się w niewoli rosyjskiej w Taszkiencie.

Z kraju.

Oświęcim, 5 grudnia. (Otwarcie herbaciarni dla dziatwy szkolnej. — W sprawie ubrań dla biednych dzieci. — Podarunki gwiazdkowe dla naszych żołnierzy. — W sprawie taniej kuchni dla ubogiej ludności. — Nabożeństwo żałobne za legionistę ś. p. Orłowskiego).

Dzięki inicyatywie ruchliwej Ligi kobiet, otwartą została herbaciarnia dla ubogiej dziatwy szkolnej. Piękną myśl podjął burmistrz, p. Mayzel, który z funduszów, pozostających do jego dyspozycyi ofiarował na razie 250 K. Rada miejska złożyła na ten sam cel 150 K, a znana z ofiarności p. Wysocka z Polanki Wielkiej zobowiązała się dostarczać codziennie 10 litrów mleka. Otwarcia herbaciarni dokonał dnia 4 b. m. burmistrz, p. Mayzel, piękną przemową do dzieci; codzienny dyżur wykonywują panie z Ligi kobiet.

Z nastaniem pory zimowej okazała się gwałtowna potrzeba dostarczenia ubogiej dziatwie szkolnej ciepłego ubrania. Jak corocznie, podjęła w tym kierunku inicyatywę Rada szkolna miejscowa. Staraniem prezesa, p. Mayzla, zarządzono składkę w mieście, która przyniosła około 1.350 K. Na ten sam cel ofiarował p. starosta Doschot z funduszów, będących do jego dyspozycyi, 2.000 K i za tę łączną kwotę sprawiono sukienki i buciki, które w najbliższych dniach zostaną rozdane pomiędzy ubogą dziatwę. Szyciem sukienek zajęły się panie z Ligi kobiet.

Prezes P. K. N., p. Mayzel, wydał gorącą odezwę, zachęcając do składek na podarki gwiazdkowe dla naszych żołnierzy. Rok rocznie płynęły obficie dary pod adresem legionistów z tutejszego powiatu i z miasta Oświęcimia. Dary te posyłano umyślnym kuryerem i stanowiły one serdeczny łącznik pomiędzy żołnierzami i miastem. Gdy po ciężkich trudach danem im zostało dostać się na leżę zimową do własnej ziemi, staje się tem więcej naszym obowiązkiem ten serdeczny łącznik dalej utrzymywać.

Poruszoną została myśl urządzenia taniej kuchni dla ubogiej ludności. W sprawie tej zwołał burmistrz, p. Mayzel, ludzi dobrej woli na posiedzenie i przypuszczalnie zawiązany zostanie osobny komitet. Naturalnie rozchodzić się będzie o fundusze i należy się spodziewać, że rząd przyjdzie komitetowi z pomocą, zwłaszcza, że znany z życzliwości dla miasta p. starosta Doschot sprawę tę niewątpliwie w miarodajnem miejscu poprze. — Sprawa jest bardzo na czasie, zwłaszcza, że w niektórych kierunkach zaczyna i u nas aprowizacya chromać.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

86 (Ciąg dalszy).

Skądś, z jakiejś otwartej jeszcze kawiarni, dolatywało rzępolenie muzyki. Wierusz szedł szybko, a wokół niego czyniło się coraz to ciemniej. Oddalał się od śródmieścia, ale mimo ciemności, nie zwalniał kroku. Znał tu każdy zaułek, spoufalony był, zżyty z każdym załomem muru, z każdą smugą cienia, sterczącą niby rafa nieprzekraczalna na poprzek drogi, znał szczeknięcie każdego psa i umiał każdego po imieniu zawołać. Zdążał do Szysza i niepokoiło go tylko, czy go w domu zastanie. Liczył na to, że znużony śpi, jak drewno. Ale Szysz był niecobliczalny, przytem i silny i odporny. Mógł gdzieś wyjść, a wówczas... Był bez broni, gdzie ją Szysz chował, wiedział swego czasu, ale tyle zmieniło się w ciągu tych kilku dni ostatnich... Szedł, nie myśląc o niczem, jeno o tem, co miał uczynić. Nauczył się patrzyć jeno w cel najbliższy, bezpośrednie zadanie swe obejmować rozumem i intuicyą, i to różniło go znacznie od Wierusza z czasów przedwojennych, to był jego wojenny zysk. Wiedział, że może być teraz żołnierzem, gdy przedtem jeno pragnął służyć swoim... Swoim... swoim... ano, zobaczymy, przemknęło mu przez głowę i szedł dalej.

Gdy skręcał w małą uliczkę, raczej pasek ziemi, dzielący dwa szeregi małych domków od ulicy wgłąb ustawionych, bez wszelkiego porządku, na złość, jakby ustawie budowlanej, z wahaniem posłał oczy ku oknu Szysza.

Świeciło się i to nawet bardzo jasno, zbyt jasno, tak, że Wierusz zawahał się, czy wejść do wnętrza. Wahanie to naszło go, jako przyzwyczajenie, niebezpieczeństwa bowiem faktycznego nie było w warunkach obecnych. Prosto zdawszy sobie z tego sprawę, zapukał, a otrzymawszy zaproszenie, otworzył drzwi.

Ledwo je rozwarł do połowy, uślonęły na czemś i głos jakiś, jakby znany, krzyknął dosadne przekleństwo. Okazało się, że palnął w głowę Szysza, który siedział pod drzwiami w kucki i dmuchał w samowar.

Izba pełna była Legionistów, panował zaduch straszliwy, odór mokrego, przepoconego na wskroś odzienia i cuchnących butów spadł mu odrazu, jak ciężka deska na piersi i wgniótł oddech w płuca. Instynktownie ruszył ku oknu, by je otworzyć, ale spostrzegł zaraz, że jest na oścież otwarte. Obejrzał się bezradny wokół, a widząc, że nikt sobie zeń nic nie robi, nie witając się wcale, spojrzał na Szysza.

Legioniści oddawali się zajęciom praktycznym, ale mało estetycznym, szukali sobie mianowicie wzajem wszy i nadybawszy taki niemiły przychówek, zabijali zaraz intruza. — Niektórzy liczyli swe trofea. Nie wielu tylko siedziało bezczynnie podparłszy głowy, przeważnie każdy był czemś zajęty. Gdy już nic nie było do roboty, śpiewał sobie jakieś dziwne, widocznie własne kawałki, na czasie melodye. Wierusz znał piosenki legionowe, były one bardziej popularne tutaj, niż same »Leguny«, których miasto oglądało poraz pierwszy dopiero od czasu, kiedy oddział wyszedł stąd do Krakowa, po zwerbowaniu bezpośrednio załadowany do wagonów z powodu obawy inwazyi nieprzyjacielskiej.

Wierusz patrzył pytająco na Szysza, ale ten nie widział spojrzenia, dopiero kiedy olbrzymi, najwidoczniej Moskalom skradziony samowar z żółtej blachy, roztrejkotał się na dobre. Szysz wstał z kucek i oczy ich się spotkały.

— Hej chłopcy... — powiedział zaraz — macie przed sobą walnego rebelianta, który wczoraj dostał krzyż żelazny. Obywatel Wierusz... a to Leguny II brygady...

— Nie podpuszczaj Szysz! — krzyknął któryś. — Jakże Legun w meloniku!

— To jest inna rzecz... ja ręczę...

— Ano to cześć!... Cześć... cześć — ozwały się głosy.

Nikt się jakoś nie zbliżał, powitanie wypadło niezbyt serdecznie, ale może właśnie dlatego niesłychanie spodobało się Wieruszowi. — Przeciwnie, rezerwa, wobec cywila zrozumiała, ujęła go, a małe wrażenie, jakie sprawiła wzmianka o krzyżu, ucieszyło go nawet. Oczywiście każdy z tych ludzi zasługiwał tysiąc razy bardziej na krzyż, niż umyty i czysty Wierusz.

— Szkoda, że pan nie możesz iść, panie Mikołaju... mam rzecz bardzo ciekawą! — powiedział Wierusz i pokazał mu karteczkę Marty, a gdy Szysz czytał, dodał:

— Pójdę sam... daj mi pan jaką dobrą pukawkę i kilka magazynów...

Szysz czytał długo, jakby się wpatrywał raczej w litery, niż treść słów, chwytał i powiedział, składając starannie papier i oddając właścicielowi:

— Idziemy, broń poza domem, w miejscu innem, niż ostatnimi czasy była. Myślę, że nie będziemy z nimi pili herbaty, trzeba iść niezwłocznie.

Ruszył ku drzwiom, nie kiwnąwszy nawet głową pozostałym, a oni też ani spojrzeli na swego gospodarza, tak, że Wierusz, któremu obce były zgoła obyczaje żołnierskie, nie mógł pojąć, o co gospodarz pokłócił się ze swymi gośćmi, którym, jak wiedział dobrze, oddał całe serce swoje.

Zarzucił ciemny płaszcz, wziął latarkę, zwój sznura przerzucił pod płaszczem przez ramię, skontrolował, czy w kieszeni jest nóż i tytoniówka ze wszystkiem co do palenia potrzebne, i wyszli obaj, wpadając wprost ze światła w ciemność straszliwą nocy.

— Jak pan, myśli panie Mikołaju — mówił Wierusz brnąc po błocie obok towarzysza — czy będziemy robili sami... po dawnemu... czy może poprostu dać znać żandarmeryi polowej i koniec! Nawet tak miałem zrobić, ale nie chciałem działać bez pana... mnie zresztą jeszcze pociąga ten sport... widzi pan... przyzwyczajenie....

— Musimy sami... tu nie o sport idzie, ale co za blamaż, gdyby się okazało...

— Naturalnie... musimy sami, zresztą, w razie czego, możemy skrzyknąć pańskich Legunów... Co nam po wojsku... prawda?

— Nie może być! — powiedział Szysz stanowczo tonem niezwykłym i zamilkł.

Wierusza zastanowiły te słowa tak, że już nie pytał dalej. Może na dnie serca obok odrobiny zdziwienia uczuł też krzywdę urazy do Szysza, który oto decydował w sprawie gdzie jego rola, jak dotąd w podobnych sprawach była podrzędną. W razie czego zwrócę się jednak do legionistów sam, albo przez posłańca, pomyślał.

— Nie może być! — powtórzył raz jeszcze Szysz, w zadumie, jakby tym myślom Wierusza odpowiadając. — Po pierwsze rozdarliby na kawałki kozaków, a wypada ich dostawić żywcem, albo zabitych, jak się należy, a powtóre... powtóre... powtóre... nie może być!

Wierusz nie pytał więcej. Nie, to nie, pomyślał, dam sobie sam radę. Bo o cóż właściwie idzie? O wytropienie pewnej ilości skrytych kozuniów. Gdy się tylko przekonam, że są i wytropię kryjówkę, dam poprostu znać żandarmeryi polowej i basta.

Szli długą chwilę w milczeniu. Mijali zrazu mniejsze, to znów większe oddziały wojska, pojedynczych jeźdźców meldunkowych, wreszcie otoczyła ich pustka zupełna. Widzieli teraz mimo ciemności drogę swą na czerni, a miasto rysowało się dziwaczną sylwetą, okrytą w czerwoną łunę świateł, rozpierzchłą szeroko skutkiem wilgoci, jaką było przesiąknięte powietrze.

(C. d. n.)

Staraniem Ligi kobiet odbyło się dzisiaj nabożeństwo żałobne za spokój duszy legionisty ś. p. Drlowskiego. Ś. p. Adam poszedł w pole jako 17-letni młodzieniec, brał udział w bitwach pod Krzywopłotami, Limanową, pod Łowczówkiem, następnie odbył majową ofenzywę w Królestwie Polskiem i ciężko ranny w bitwie o wzgórze 182 dnia 3 sierpnia r. b., umarł w szpitalu wojskowym na Wołyniu.

Nie jedyna to, niestety, ofiara, która z tutejszego powiatu i miasta poszła w bój o świętą sprawę. Wiele krwi serdecznej popłynęło, a w oczach już łez nie staje, gdyż niema prawie rodziny, któraby najdroższą swą cząstkę nie złożyła ojczyźnie w ofierze.

Jak nam donoszą z pola, powstała wśród braci żołnierskiej myśl uczczenia poległych bohaterów z tutejszego powiatu obeliskiem, który ma stanąć na cichym cmentarzu oświęcimskim.

Ruski »zjazd ogólno-narodowy«. Lwowskie »Diło« przynosi komunikat z posiedzenia ogólnej Rady ukraińskiej, w którym czytamy:

»Na posiedzeniu ogólnej ukraińskiej Rady na podstawie referatu dra Trylowskiego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości uchwałę ukraińskiego wydziału bojowego co do odnowienia Legionu ukraińskiego«.

W naradach zaś nad obecnem wewnętrznem położeniem politycznem, Rada postanowiła w celu konsolidacyi sił narodowych dać inicyatywę do zwołania »ogólno-narodowego zjazdu«, który ma się odbyć w kraju w jak najkrótszym czasie. Skład tego zjazdu ma być międzypartyjny, zwołanie zaś jego będzie przeprowadzone po porozumieniu się między Ogólną Radą ukraińską a ukraińską Reprezentacyą parlamentarną.

Aresztowanie pokątnych giełdziarzy we Lwowie. Przed kilku miesiącami głośną była we Lwowie afera, połączona z aresztowaniem w kawiarni »Abazia« kilkunastu pokątnych giełdziarzy, prowadzących oszukańczy handel rublami i koronami. Uspokoiło to ich na czas jakiś, ale nie odwiodło spekulantów od uprawiania ich oszukańczego rzemiosła. Jak się okazało, urządzili oni tylko przerwę, zorganizowali się tylko nieco sprytniej i rozszerzyli swój handel także na marki niemieckie. W tym celu nagabywali na ulicach żołnierzy niemieckich, wysyłali agentów do miejsc okupowanych, podwyższali cenę marek, ustanowioną na 145 koron do 154 koron, skupywali je masami i drogą na Oświecim wywozili do Niemiec, gdzie chętnych znajdywali nabywców. Centrala bowiem dewiz, w której skoncentrowany jest cały handel walutą zagraniczną, nie wszystkim kupcom sprzedaje marki, a szczególnie odmawia ich tym, którzyby sprowadzić chcieli towary luksusowe. Im to właśnie dostarczano marek. Podwyższając zaś cenę marek, równocześnie obniżali wartość waluty austryackiej.

Celem ukrócenia tych nieuczciwych spekulacyj policya urządziła zeszłego tygodnia obławę w kawiarni »Abazya«, w sąsiedniej mleczarni przy ulicy Stanisława, w specyalnem przez tych handlarzy urządzonem »Kasynie« przy placu Gołuchowskich i przeprowadziła rewizyę także w kilku mieszkaniach prywatnych. Wynikiem akcyi była konfiskata kilkunastu tysięcy marek, kilku tysięcy rubli i aresztowanie dwudziestu osób, pochodzących przeważnie z prowincyi. Po kilkudniowem energicznem śledztwie, policya odstawiła onegdaj wszystkich aresztowanych do sądu polowego, gdzie prowadzi się dalsze śledztwo.

Ze świata.

Zmiana właściciela »Silesii«. W numerze z dnia 1 grudnia, wychodzącego na Śląsku Cieszyńskim, niemieckiego pisma »Silesia«, donosi dotychczasowy wydawca »Silesii« p. Karol Prochaska, że wydawnictwo tego dziennika po 57 latach przechodzi w inne ręce. P. Prochaska zaznacza, że »Silesia« była podstawą i ochroną niemczyzny na wschodnim Śląsku i że w tym duchu nadal będzie wydawaną. Do spółki, która nadal „Silesię" wydawać będzie, ma należyć austr. Towarzystwo górniczo-hutnicze, hr. Larisch, »Oesterr. Morgenzeitung« i dr Silberstein.

Rozwój polskiego szkolnictwa w Pradze. Korespondent „Wied. Kuryera Polskiego" nadesłał temu pismu interesujące informacye o polskiem szkolnictwie w Pradze, szczęśliwie zapoczątkowanem wśród uchodźców naszych, które, jak się okazuje, rozwija się wcale pięknie. Znaczną zasługę w tem ma ks. Wójcik. Wyjednawszy u władz autonomicznych czeskich piękny budynek szkolny przy ul. Hopfenstocka, zgromadził tam około 600 dzieci, które początkowo zaledwie kilka sił nauczycielskich prowadziło, pracując z całą ofiarnością. Obecnie dzięki poparciu władz czeskich są już trzy szkoły ludowe. Około 700 dzieci pobiera naukę, a sił nauczycielskich jest około 20. Dzieci chętne, zadowolone biegną codzień ulicami miasta do szkoły, trzymając nieocenione skarby, tj. polskie książki szkolne. Jak nieocenione są te szkoły, zrozumieć można, jeśli się zważy, że dzieci te nietylko korzystają ze zwyczajnej szkolnej nauki, ale tu właściwie uczą się mówić po polsku, gdyż w kraju uczęszczały po większej części do szkół ruskich; szkoły ich nauczą się myśleć i czuć po polsku.

Dziś organizowaniem szkolnictwa ludowego w Pradze i w całych Czechach zajmuje się inspektor okręgowy z Krakowa p. Romb, znany już z r. 1915 w Pradze ze swej działalności. W najbliższych dniach zostanie otwarte gimnazyum i bursa dla uczniów gimnazyalnych. Wszystkie wydatki tak na gimnazyum jak i na bursę przyjął rząd na siebie. Prof. Niewolak jest kierownikiem tegoż gimnazyum, jest także kilku profesorów.

Zgon Tostiego. Dzienniki włoskie donoszą, że d. 2 bm. zmarł w Rzymie słynny kompozytor włoski, Francesco Paolo Tosti.

Senzacyjne morderstwo. Podczas przedstawienia w teatrze w Rio de Janeiro admirał Battista Franco zastrzelił hr. Araubo. Powodem czynu zbrodniczego są afery miłosne.

Urzędnicy i funkcyonaryusze lwowskiego wyższego sądu krajowego, urzędującego w Ołomuńcu, z okazyi ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego, złożyli w administracyi »Nowej Reformy« dla ociemniałych legionistów polskich kwotę 815 koron.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Kopciuszek« A. Walewskiego (wznowienie).

W piątek, dnia 8 b. m.: po południu: »Gwiazda Syberyi«, sztuka L. hr. Starzeńskiego; wieczorem: »Kopciuszek«. A Walewskiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
w Krakowie, ulica św. Anny l. 6, I. piętro
(7 godzina wieczorem):

W piątek, dnia 8 b. m.: doc. uniwersytetu Jag. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«. Część I.

W niedzielę, dnia 10 b. m.: doc. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Dzieci szkolne w Porąbce k. Dobrej 8 K za pośredn. M. Klaklówny.

Na Czerwony Krzyż: M. Czermiński 6 K.

Na „Macierz śląską": Uczniowie IV. kl. szkoły ludowej w Nisku 10 K za pośredn. Jadwigi Holinkowskiej.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Michał Trojnar 6 K; K. i M. Marowskie 20 K zamiast „Św. Mikołaja"; Stanisławowie Długoszowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę Stasia Długoszowskiego; kl. V. gimn. im. król. Jadwigi 20 K zamiast „Mikołajka" dla gospodarza klasy; urzędnicy oddz. ruchowego Dyr. kol. państw. w Krakowie 55 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Miecz. Schindlera, naczelnika stacyi Zagórzany; IV. klasa szkoły św. Andrzeja 12 K 70 h zamiast podarunku dla nauczycielki w dzień św. Mikołaja.

Na Fundusz im. Piłsudskiego: Dr Zaremba 80 K zebrane przez rotmistrza Belinę wśród oficerów legionowych w Lublinie.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Klasa III B gimn. Sobieskiego 21 K zamiast „Św. Mikołaja" dla prof. Wład. Dzięgla.

Na Gwiazdkę legionistów: Koło Ligi kobiet w Letajsku 500 K; Janina Ruczkówna 4 K; M. M. z Żabna 4 K.

Na Żłobki polskie dla dzieci im. H. Sienkiewicza: M. M. z Żabna 4 K; urzędnicy magazynów Związku ekon. K. roln. w Białej po 2% od swych pensyj, a mian.: W. Szczepański 8 K, M. Gosiczewska 2 K, S. G. 4 K 80 h, B. Widzichowski 4 K 80 h, E. Bojdysówna 3 K 20 h, A. Sędzimirówna 2 K 80 h i R. Matyszkiewicz 3 K 20 h, razem 28 K 80 h.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Za pośredn. radcy rach. Andrusikiewicza urzędnicy i funkcyonaryusze lwowskiego wyższego sądu w Ołomuńcu 815 K (dla ociemniałych) z okazyi ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego; N. N. 20 K (dla inw. i ociemn.) ku uczczeniu pamięci brata, który poległ za Polskę, nie doczekawszy się Jej niepodległości.

Zmarli:

Stanisław Stratilato, główny inżynier kopalń węgla Towarzystwa Sosnowieckiego, zmarł w Niwce 30 listopada 1916 r., przeżywszy lat 54.

9495

Ziemianie wobec V pożyczki wojennej.

(Odezwa ministerstwa rolnictwa).

Ziemianie! Ponownie wzywa państwo obywateli do powierzenia mu wszelkich rozporządzalnych kapitałów w tym celu, aby szczęśliwie zakończyć walkę o egzystencyę monarchii. Pewność i rentowność tej pożyczki jest już szerokim kołom społeczeństwa znaną. O jednej jeszcze rzeczy, pewnej ponad wszelką wątpliwość — niechaj będzie każdy przekonany, że każdy milion pożyczki wojennej podnosi wartość każdego miliona naszego pieniądza. Zwyciężyć w walce gospodarczej znaczy, zwyciężyć ostatecznie i niewątpliwie. Aby jednak gospodarczo wytrwać, musimy przedewszystkiem wytrwać finansowo.

Ojczyzna nasza, osaczona na wszystkich rubieżach przewagą nieprzyjaciół, którzy pragnęliby ten kraj nasz kochany podzielić między siebie jak łup zdobyczny, znalazła bezpieczną ostoję w niezłomnych zastępach bohaterskich wojsk naszych i wojsk naszych sprzymierzeńców. O te zastępy rozbiją się ostatecznie daremne ataki naszych wrogów. Od lat dziecięcych zawsze ślubowaliśmy święcie: krew i mienie za Cesarza, krew i mienie za Ojczyznę! Cośmy ślubowali, tego dotrzymamy! Wierność, którą nasi bohaterzy na polach bitew już krwią własną przypieczętowali, w obronie naszej ojcowizny zamanifestujemy najdobitniej, jeżeli powierzymy Ojczyźnie wszystkie nasze rozporządzalne pieniądze i przez to damy jej środki do wywalczenia pełnego chwały pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że potrzeby gospodarstwa wojennego przysporzyły także ziemiaństwu dochodów, umożliwiających mu wzięcie udziału w subskrypcyi w znacznie wyższym stopniu, niż to dotąd było możliwe, a obowiązkiem patryotycznym jest oddać państwu do dyspozycyi wszelkie w czasie wojny nabyte dochody. W poważnej chwili zwracam się niniejszem do całego ziemiaństwa Austryi, do wielkich i małych rolników wszystkich krajów koronnych i wszystkich narodowości naszego państwa z gorącym apelem:

Wydatną subskrypcyą dajcie dowód Waszej zawsze okazywanej niezłomnej patryotycznej ofiarności, aby historya mogła kiedyś stwierdzić, że rolnicy Austryi w chwili niebezpieczeństwa z ochotą w sercu stanęli w pierwszych szeregach tych, którzy Ojczyźnie dali wszystko, czego potrzebowała.

Henryk hr. Clam-Martinic
c. k. minister rolnictwa.

Wojna.

Po zajęciu Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Wiadomość o zajęciu Bukaresztu i Ploesti rozeszła się za pomocą nadzwyczajnych wydań dzienników jeszcze wieczorem, i tak w Wiedniu i Budapeszcie, jak i w całej monarchii, została przyjętą z wielką radością i wdzięcznem uznaniem dla wspaniałych czynów sprzymierzonych armij.

Wiedeń, 7 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jego cesarska Mość cesarz przebywał wczoraj cały dzień w miejscu naczelnej komendy armii i przyjął przed południem kilku wojskowych funkcyonaryuszy z raportami. Po godz. 1 po południu przybył Jego cesarska Mość cesarz niemiecki wraz z generałem marszałkiem polnym Hindenburgiem, generałem piechoty Ludendorffem i oficerami swego orszaku do miejsca pobytu naczelnej komendy armii, gdzie powitał gości Jego cesarska Mość cesarz Karol, polny marszałek arcyksiążę Fryderyk i szef sztabu gen. polny marsz. bar Conrad-Hoetzendorf przy serdecznym udziale ludności. Obaj monarchowie znajdowali się pod wrażeniem wiadomości o zwycięstwach w Rumunii, zajęcia Bukaresztu i obsadzenia ważnego kolejowego punktu węzłowego Ploesti. Popołudnie spędzili obaj monarchowie na wojskowych naradach, na omawianiu detalicznem nowo utworzonego wojskowo-politycznego położenia, poczem cesarz niemiecki odjechał z powrotem do wielkiej głównej kwatery.

Cesarz Karol wystosował w ciągu wieczora do nieobecnych podczas zjazdu monarchów państw sprzymierzonych depesze z życzeniami.

Depesza cesarza do króla bułgarskiego brzmiała:

»Wobec wspaniałych czynów sprzymierzonych sił zbrojnych w Rumunii, których przednie oddziały dziś w nocy wkroczyły do nieprzyjacielskiej stolicy, czynię zadość pożądaniu serca, wyrażając żywą radość z powodu tego sukcesu wiernego współdziałania. Przez to uczyniony został ważny etap na drodze, na której wkroczenie my wbrew naszej woli przez naszych zdradzieckich sąsiadów zostaliśmy zmuszeni. Korzystam z tej sposobności, aby wyrazić najserdeczniejsze życzenia z powodu pełnego sławy udziału Twych dzielnych wojsk i wyrażam nadzieję, że przy pomocy Bożej nie długo nadejdzie czas, w którym nieprzyjaciel przekona się o bezowocności dalszego rozlewu krwi«. Karol.

W telegramie wystosowanym do sułtana również składa cesarz życzenia dla sułtana z powodu sławnego udziału jego wojsk w walkach rumuńskich i kończy słowami: »Oddaję się nadziei, że w bliskiej przyszłości będzie nam danem końcowe i ostateczne zwycięstwo nad naszymi nieprzyjaciółmi«.

Z parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 7 grudnia.

Wczoraj zebrała się Izba włoska. Prezydent ministrów Boselli w mowie wygłoszonej wspomniał przedewszystkiem o męczennikach za sprawę włoską w Austryi, których los podniecał zawsze Włochy do dzieła wybawienia. Premier przyznał, że wojska austryacko-węgierskie wciąż jeszcze stoją u bram Włoch. W sprawie Gorycyi powiedział, że najpiękniejszy klejnot włoski wyrwany został z długiej uzurpacyi Habsburgów. Następnie wspomniał o wypadkach, zaszłych od czasu ostatniej sesyi Izby, o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię i podkreślił, że odbudowanie Serbii i Belgii tworzą istotny cel wojny. Wysłaniem wojska włoskiego do Salonik Włochy zadość uczyniły wspólnemu programowi zupełnej jedności akcyi sojuszników. Zarazem zadokumentowały Włochy swe stanowisko, że zawsze biorą udział w rozwoju i rozwiązaniu tych zagadnień na Bałkanach i morzu Śródziemnem, które wiążą się z żywotnymi interesami politycznymi i gospodarczymi Włoch. Na morzu Śródziemnem Włochy nie dążą do hegemonii, lecz tylko do równowagi sił.

Mówiąc o zajściach w Grecyi, oświadczył, że Włochy nie chcą ludy nie skłaniające się do wojny, zmuszać do niej, mogą jednakże wymagać, by pozbawiono te ludy środków materyalnych, którymi pośrednio czy też bezpośrednio mogłyby wspomagać nieprzyjaciół.

Włochy przyłączyły się do umowy, zawartej między Francyą i Anglią z Petersburgiem, by w przyszłym traktacie pokojowym, przy zastrzeżeniu wolności cieśnin morskich, Konstantynopol przypadł Rosyi.

Następnie powiedział Boselli:

Duch włoski związany jest z duchem polskim pełnemi sympatyi tradycyami. Włochy zgodnie z sojusznikami przyklasnęły carowi Rosyi, gdy niedawno zatwierdził gwarancye dla całej ludności polskiej jedności i samodzielności. Mocarstwa centralne natomiast potwierdziły rozkawałkowanie Polski i w sposób przeciwny prawu międzynarodowemu dokonały przeniesienia praw zwierzchniczych, przez co w niesłychany prowokacyjny sposób zmuszają lud polski do walki przeciw państwu, do którego Polacy prawnie należą. Przeciwko temu rząd włoski formalnie zaprotestował u rządów państw neutralnych.

Boselli podkreślił następnie przykładną dyscyplinę ludu włoskiego, co daje gwarancyę ostatecznego zwycięstwa. Omawiając sprawy gospodarcze, podniósł dotkliwy brak węgli. — Wszelkie jednak ofiary zostaną poniesione aż do osiągnięcia zwycięstwa, które przywróci Włochom ludy, kraje i morza, gdzie niegdyś powiewały sztandary Wenecyi. Innego pokoju Rzym nie zna.

Następnie przerwano posiedzenie na kilka godzin, aby Boselli mógł powtórzyć swą mowę w senacie.

Ces. Karol w głównej kwaterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Jego cesarska Mość cesarz Karol złożył onegdaj w niemieckiej głównej kwaterze w towarzystwie arcyksięcia Fryderyka i bar. Conrada wizytę Jego cesarskiej Mości cesarzowi Wilhelmowi, jako panującemu sprzymierzonego państwa, i zabawił tam do wieczora.

Niemiecki cesarz w towarzystwie marszałka Hindenburga rewizytował wczoraj te odwiedziny w naczelnej komendzie armii.

Cesarz Karol nadał cesarzowi Wilhelmowi wojskowy krzyż zasługi I klasy z dekoracyą wojenną, cesarz niemiecki zaś nadał swemu wysokiemu sprzymierzeńcowi liście dębowe do orderu »Pour le merite«.

Wiedeń, 7 grudnia.

Wieczorem przyjął cesarz prezydenta ministrów dr Koerbera, który przed południem był na posłuchaniu u cesarza niemieckiego. — Cesarz przyjął premiera celem przyjęcia sprawozdania o przebiegu rokowań i zaprosił następnie dra Koerbera i wiceprezydenta urzędu żywnościowego bar. Friesa do swego stołu.

Zasiłek państwowy dla ewakuowanych.

Do »Czasu« donoszą z Wiednia pod datą 5 grudnia:

Ewakuowanym ze wschodnich powiatów Galicyi, a rozmieszczonym w powiatach zachodnich przyznany został zasiłek państwowy.

Ograniczenie zużycia węgla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Stosunki na polu ogólnego zaopatrzenia w węgiel, a zwłaszcza trudności, wynikające z produkcyi węgla i transportu jego do poszczególnych obszarów, zniewoliły rząd do zastanowienia się nad zarządzeniami, któreby wpłynęły na ograniczenie zużycia węgla.

Do rzędu tych zarządzeń należy rozporządzenie ministeryalne, jakie się pojawi w dzisiejszym „Dzienniku ustaw państwowych", a które dotyczy zaprowadzenia pewnych oszczędności przy oświetlaniu i ogrzewaniu w przemysłach, w których obrót towarowy dla kupujących odbywa się w otwartych sklepach. Z wyjątkiem handlów środkami żywności zarządza się zamykanie sklepów o godzinie 7 wieczorem, przyczem naturalnie w interesie przemysłowców dopuszczalne są pewne ulgi w czasie od 15 do 23 b. m., dalej dla prac około inwentaryzacyi, dla przenoszenia sklepu, nowego urządzenia ruchu i t. d. Ponieważ najsilniej zużywa się węgla częściowo bezpośrednio do opału, częścią pośrednio do oświetlenia, w formie gazu lub prądu elektrycznego, celem osiągnięcia oszczędności ogranicza się w przemyśle gospodnio-szynkarskim ruch w tych przedsiębiorstwach obok szeregu poprzednich zarządzeń, co do godziny policyjnej. Aż do dalszego rozporządzenia lokale gospodnio-szynkarskie nie mogą być otwarte poza godz. 11, kawiarnie poza godziną 12 w nocy. Nadto oświetlanie wystaw ogranicza się do ⅓ dotychczasowego oświetlenia. Całkiem zakazuje się oświetlania z zewnątrz lokali zabawowych i sklepów, jakoteż wszelkie efektowne czy reklamowe oświetlenie, chyba że użyty do tego prąd elektryczny wytwarzany jest wyłącznie siłą wodną. Zakaz odnosi się także do oświetlania szyldów firm.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym poseł Ugron (partya konstytucyjna), nie mogąc w myśl regulaminu postawić przed porządkiem dziennym wniosku, prosił prezydyum, by ono zaproponowało Izbie wyrażenie głębokiego podziękowania dla naszych i sprzymierzonych wodzów: arcyksięcia Józefa, generała polnego marszałka Mackensena i generała Falkenhayna.

Prezydent oświadczył, że podziela te same uczucia i zgłasza ten wniosek jako wniosek prezydyum. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Następnie dokonano wyboru 24 członków komisyi regnikolarnej, poczem uchwalono następne posiedzenie odbyć dzisiaj.

Z kolei przystąpiono do obrad nad interpelacyami. Między innymi poseł Mezoessy (partya konstytucyjna) interpelował w sprawie ostatniej katastrofy kolejowej w Herczeghalom. Wytykał zbyt częste używanie wagonów salonowych, i zarzucił podczas swych wywodów gabinetowi szereg zaniedbań, popełnionych przez niewybudowanie drugich torów na głównych torach liniach węgierskich z Galicyą, Siedmiogrodem, Rumunią i Serbią.

W odpowiedzi na interpelacyę minister handlu bar. Harkanyi oświadczył, że dotychczasowe dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej nie są ukończone. Nie może zatem odpowiedzieć na wszystkie szczegóły. Zapewnia, że używanie wagonów salonowych ograniczone jest do wypadków najkonieczniejszych. — Podnosi wielkie zadania, jakie wskutek wojny ma kolej państwowa do spełnienia i oświadcza, że najkonieczniejsze nowe budowle zostały dokonane. Jeżeli brak wyszkolonego personalu kolejowego w zarządzie kolejowym, to należy równocześnie podnieść, że gdyby nie powołano kolejarzy do wojska, nie miałoby się tak bez wszelkiego zarzutu funkcyonującej służby kolejowej, zorganizowanej przez zarząd wojskowy.

Budapeszt, 7 grudnia.

W myśl wczorajszej uchwały Sejmu, wystosował prezydent Izby do naczelnej komendy armii telegram z prośbą o podanie do wiadomości walczących w Rumunii bohaterskich wodzów wojsk naszych i sprzymierzonych, manifestacyi dziękczynnej Sejmu.

Koronacya na Węgrzech.

Budapeszt, 7 grudnia.

Para królewska przybędzie tu z Wiednia dnia 27 bm. W niedzielę 28 bm. odbędzie się złożenie hołdu przez obie Izby Sejmu węgierskiego.

Conrad v. Hoetzendorf o V pożyczce wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Dzisiejszy wiedeński „Neue Achtuhrblatt" na zaproszenie rozesłane przez ten dziennik do wybitnych osobistości monarchii, celem oświadczenia się ich co do piątej pożyczki wojennej, ogłasza następującą odpowiedź szefa sztabu generalnego, marszałka polnego bar. Conrada v. Hoetzendorf:

„Żadna wojna dawnych czasów nie była równa dzisiejszym zapasom o byt drogiej nam wszystkim ojczyzny, w której jedynie wszystkie narody tej monarchii mogły znaleźć ochronę swych właściwości, ale też żadna poprzednia wojna nie dała im w wyższej mierze, niż dzisiejsza, poczucia ścisłej łączności.

„Z wewnętrznej potrzeby prowadzą one wspólną walkę, ponoszą wspólne cierpienia — w tej myśli nie może im być i nie będzie żadna ofiara za wielką, aż do zwycięskiego wyniku tych zapasów".

3 grudnia 1916 r.

Conrad v. Hoetzendorf, marsz. pol.

W Dumie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 grudnia.

(Peters. ag. tel.) Markow, przewódca prawicy, obraził prezydenta Dumy Rodziankę. Rodzianko wskutek tego ustąpił, został jednakże prawie jednomyślnie ponownie wybrany.

W sprawie metropolity Szeptyckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 7 grudnia.

Szwajcarska Informacya Telegraficzna donosi z Petersburga: W tutejszych kołach katolickich słychać, że papież interweniować będzie w sprawie metropolity Szeptyckiego, tak samo jak interweniował na rzecz kardynała Merciera.

Po mowie Trepowa.

Berlin, 7 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Wszystkie dzienniki rosyjskie, omawiając ostatnie oświadczenie Trepowa, podnoszą, że wszystkie nadzieje co do zmiany kursu polityki, łączone z nominacyą Trepowa, zupełnie zawiodły. Trepow — oświadczają dzienniki — powiedział to, co mówił każdy minister rosyjski przy obejmowaniu urzędu: Wojna aż do zwycięstwa, dobre widoki na przyszłość itp., aby natychmiast czynami swymi słowom tym zadać kłam.

Wedle dziennika »Russkoje Słowo«, stanowisko Trepowa jest już dzisiaj bardzo trudnem. Dążenie jego do zmiany gabinetu zrobiło na najwyższem miejscu bardzo złe wrażenie, gdyż wielu ministrów cieszy się największymi względami cara. To też propozycyę Trepowa co do usunięcia kilku ministrów car natychmiast odrzucił, zwracając równocześnie Trepowowi uwagę, że nie życzy sobie zbyt wielkich odchyleń od kursu Stuermera.

Kodeks prawa kanonicznego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 grudnia.

W przemowie, którą papież wygłosił na tajnem konsystorzu, oświadczył on — jak donoszą dzienniki włoskie, — między innemi, że kodeks prawa kanonicznego został ku wielkiemu pożytkowi Kościoła zupełnie wypracowany i będzie wnet promulgowany, dzięki czemu ułatwi się dla kleru i laików zupełne poznanie kościelnych ustaw i rozporządzeń.

Następnie wskazał papież na straszne szaleństwo owego konfliktu, który pustoszy Europę i powiedział: »Ubolewając nad pełnią tego zła i ganiąc niesprawiedliwości, popełniane na tej ziemi, błagamy Boga, żeby, podobnie jak przez promulgowanie kodeksu dla Kościoła, tak i dla cywilnego świata nastała wkrótce szczęśliwsza era.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 grudnia.

Po zgonie cesarza Franciszka Józefa.

Lublin. Biuro prasowe wojskowej gen.-gubernii donosi, że z okazyi śmierci cesarza Franciszka Józefa biskup kielecki Łosiński wystosował do generał-gubernatora telegram kondolencyjny, na który generał-gubernator telegraficznie odpowiedział.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Zgłoszenia i wpłaty na V. pożyczkę wojenną przyjmuje Centralny Bank Czeskich Kas oszczędności Filia w Krakowie.

9371 4 10

Poszukiwanie zaginionych.

Wiktorya Rykowska z Jędrzejowa, w Królestwie, poszukuje syna **Karola,** urzędnika rządowych ubezpieczeń który przed rokiem był w Kijowie. Potrzeba pomocy materyalnej Prośba do gazet polskich o przedruk. 9474

Pomocnik handlowy

znający dobrze dział korzenny i bufet, wolny od wojska, lat 22, przyjmie posadę od Nowego Roku. Zdolny do każdej czynności, wchodzącej w ten zakres. Zgłoszenia pod Nałęcz 16. przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 9450 1 3

Do sprzedania

po 2 K 50 hal. 15 pudeł (30×50. czarne płótno). Wiadomość: u dozorcy domu od 12—1, ul. Botaniczna l. 6. 9451

Kanarki

harceńskie, przy świetle śpiewające, pilne, od K 16 do 80, samiczki od K 4 do 12, poleca firma: Zając, Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 35 Wysyłka za zaliczką. 9415 1 4

Na gwiazdkę

sprzedaję po bardzo niskich cenach bieliznę wszelkiego rodzaju.
Steinhart, ul. Bożego Ciała l. 17, I p., dom narożny. 9459 1 3

Panna

inteligentna, blondyna, Polka, z posagiem 8.000 K, z powodu braku znajomości nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną na rządowem stanowisku w wieku 30—40. Zgłoszenia z fotografią pod „Marya“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ do 20 b. m. 9466 1 2

Kawaler

przystojny, lat 28, na rządowej posadzie, posiadający pewną gotówkę, ożeni się z panną przystojną, uczciwą i gospodarną, chętnie z prowincyi lub od gospodarstwa. Zgłoszenia z fotografią pod „Kawaler 28“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9441 1 3

Domu

z ogrodem lub polem uprawnem, w obrębie Wielkiego Krakowa lub najbliższej okolicy poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Andrzejewski, Kraków, po te [illegible], za okazaniem kwitu inseratowego. 9471 1 6

Bucików

6 par damskich Nr 38, 2 pary męskich, używanych, do sprzedania. Oglądać można między 3—5 godz. Ul. Radziwiłłowska 35, II p. 9449

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“. W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8 03 15 15

Dzierżawy

młyna wodnego, dworskiego lub wiejskiego, w dogodnej okolicy, z obfitą wodą, poszukuje Antoni Languer, Czechowice, Żebracz l. 155, p. Dziedzice (Śl. austr.). 8501 3 3

Przeszło 600 panien

(600 kobiet) inteligentnych wykształconych, z dobrych domów, poszukuje zajęcia, na jak najskromniejsze warunki przez **Biuro Bronisława Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.** 9476 1 3

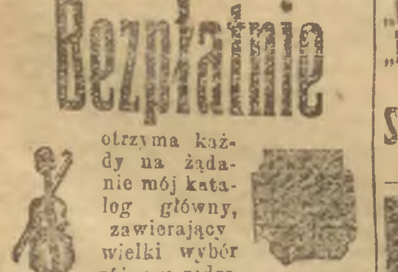
POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 8997 5 20

Wspaniałe futro

podróżne, męskie, do sprzedania u portyera hotelu **Europejskiego.** 9447

Bezpłatnie



otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 19 20

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Klemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** 8811 11 25

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Krakowskiej, mieszkanie z 3 pokoi, względnie 2 pokoi, przedpokoju i kuchni. Oświetlenie gazowe. Wiadomość: Ul. Zielona 12. II p., Nr drzwi 12. 9468 1 2

Poszukuje się

słonecznego pokoju i kuchni na parterze lub na I piętrze. Zgłoszenia pod J. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9467 1 3

Posługaczki

poszukuje się do szkoły na przedpołudnia. Miejsce do objęcia zaraz Wiadomość w szkole, ul. św. Gertrudy 29, I p. 9446

Magazyn

z bramą wjazdową, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Ul. Jen. Dwernickiego 3 9453 1 5

KALENDARZE na rok 1917.

	Koron
Figielki wojenne. Wesoły kalendarz	—·40
Haliczanin	1·70
Kartkowy, do zrywania	1·50
Kieszonkowy Kościuszkowski	—·40
Kieszonkowy Kościuszkowski w oprawie	—·60
Lekarski	4·90
Ludu katolickiego	1·50
Maryański	—·90
Narodowy	—·60
Powszechny	1·80
Prawdy	—·90
Przyjaciel żołnierski	1·50
Rolniczo-handlowy	—·60
Święta Rodzina	—·75
Tygodniowy	1·30

wysyła za nadesłaniem należytości (przesyłka 30 hal.) lub za zaliczką
Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.
Odsprzedawcy otrzymują wysoki rabat.
9461 1 3

Parcela

400 □ m., w Dębnikach, w dobrem miejscu do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod Parcela 50 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9452 1 2

12 skórek perskich

i 2 skórki gronostajowe okazyjnie do nabycia. Oglądać można w magazynie mód S. Sadowskiej, ulica Grodzka 18, I piętro. 9469 1 2

Rządca dóbr

Polak, lat 33, żonaty, z dobremi poleceniami, długoletnią praktyką gospodarczą, obeznajmiony z leśnictwą i hodowlą karpi, poszukuje zaraz posady M. Kowalczyk, Rzeszów, ul. Podpromie. 9473 1 4

Futro męskie

w dobrym stanie do nabycia. **Kraków, ul. Zacisze 14,** parter. 9484 1 3

Ładna willa

leżąca obok dworca stacyi Czechowice, niedaleko Bielska, jest do sprzedania. O bliższych szczegółach informuje J. Chytil w Bielsku, ulica Am Roossel l. 16. 9472

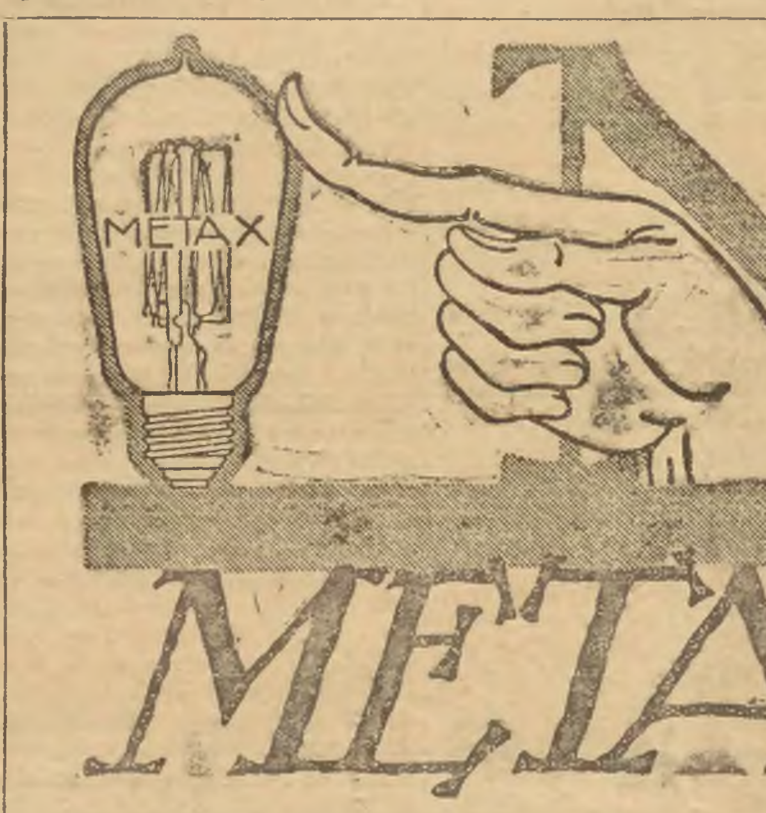
Ziemniaków

kilkanaście wagonów kupi Chrześcijańska Spółka Handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9. 9445 1 15

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ „ metali,
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredelu“ płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.
9396 1 8



9667 4 6

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca:

	Koron
Dr H. Kornreich. **Unia cłowa Austro-Węgier z Niemcami**	2·—
Lubańska Z. **Pastorałka** złożona z 7 kolęd	10·—
Myśl Polska. Rok II MCMXVI. Zeszyt 7	2·30
Prof. M. Passakas. **Korespondencya płatnicza**	3·—
— **Nowe opłaty pocztowe**	—·60
J. Propper. **Zamknięcie ksiąg** i zestawienie bilansu przy pomocy tablicy poglądowej	2·—
M. Szerer. **Socyologia wojny**	3·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
9215 3 3

!Dywany perskie!

firanki, oryent. hafty, serwety, japońs. bronz i porcelana, jedwabie 9456 1 6

antyczna broń

oryentalna galanterya i biżuterya

na wspaniałe podarki i do użytku

przystępne ceny

Dr Niećiśka

Kraków, plac Maryacki 7.

OKAZYA!

Bajecznie tanio 9448 1 2

Kapelusze damskie, ubrane, już od 3 K począwszy wzwyż, ma na składzie fabryka i magazyn kapeluszy damskich

F. RAUSCH

wejście Rynek l. 17, lub ul. Bracka 4, na I-szem piętrze

Uprawa cykoryi.

Za cykoryę sadzoną na wiosnę płacić będziemy znakomitą cenę i prosimy P. T. Zarządów dóbr i małych rolników o przygotowanie odpowiednich obszarów jeszcze przed zimą (wywieźć obornik i głęboko zorać). Wskazówki do uprawy są dla każdego z reflektantów do dyspozycyi.

Henryka Francka Synowie

9341 3 3 **Skawina obok Krakowa.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 28 0

PEDIKROL

Proszek przeciw wszom.

Wyłącznie dozwolony.

Cena K 1·20 w opakowaniu do poczt polowych. — Wszędzie do nabycia. 8039 7 10

Główny skład: **Józef v. Török,** aptekarz, **Budapeszt, VI., Király-utcza 12. Nagyvárad: „Csillag-gyógyszertár“.**

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 8996 6 20

3 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 9064 3 5

Poszukuję Niemki

nie umiejącej po polsku, do zajęcia się częściowo trojgiem dzieci, częściowo gospodarstwem domowem na wsi. Zgłoszenia: Hr. Romerowa, Czaple Małe, poczta Miechów. 9295 5 5

Dr Zygmunt Wasiewicz

adwokat w Nowym Targu

poszukuje rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 9311 5 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 8026 8 20

Kupię

większy lub mniejszy majątek ziemski. Zgłoszenia pod B. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 9321 10 6.

Zakopane. Pensyonat „Liliana“.

Willa pięknie położona, pokoje duże, słoneczne. Elektryczność

Pensyonat otwarty cały rok.

9430 1 6

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się **dnia 18 grudnia 1916** o godzinie 10-tej przed południem w lokalu Rady powiatowej w Wadowicach, bez względu na ilość członków, § 25 statutu, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej i Dyrekcyi (Druk).
3) Sprawozdanie z czynności Komisyi rewizyjnej.
4) Wybór pięciu Delegatów na Walne Zgromadzenie c. k. Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.
5) Wnioski członków.

Prezes:
9488 **BOBROWSKI.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Nowość! Nowość!

Książka bardzo ważna, świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „**Choroby weneryczne**“ ich skutki i znaczenie w życiu i jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby „leczenia i zapobiegania“, z 10 rycinami, 136 stron. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzemplarza K 4·—, z wysyłką K 4·70 9288 2 5
Nakładem Księgarni Sz. Taffeta. Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Dziecko a Lalka!

Jedynem marzeniem dziecka w każdym wieku jest — lalka, którąby można czesać. Lalki te są już w całym kraju dobrze znane. Wykonane są w różnych rodzajach: Skórzane z blasz. głowami, z materyi (tańsze) francuskie z porcel. głowami (też i mówiące) w krak. strojach z prawdziwemi włosami. Największy skład lalek wszelkiego rodzaju. Zabawki dla chłopców i dziewczątek oraz wózki dla lalek w wielkim wyborze. Zamawiając lalkę, wystarczy wielkość i jakość; przy zabawkach tylko rodzaj. Wysyła każde zamówienie Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska l A. 9089 6 10

Wielkie naftowe Towarzystwo akcyjne

poszukuje:

1) **ukończonego słuchacza krakowskiej szkoły przemysłowej** z działu budowniczego, z praktyką robót ciesielskich, murarskich i betonowych, obeznanego też z robotami budowy dróg i mostów;
2) **ukończonego słuchacza krakowskiej szkoły przemysłowej** z działu budowy maszyn, z praktyką w tym dziale, jako asystenta inżyniera warsztatowego — konieczne: dobry rysownik;
3) **urzędnika administracyjnego** do prowadzenia wielkiego magazynu artykułów technicznych. Reflektuje się tylko na rutynowaną, dobrze poleconą i pierwszorzędną siłę.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencyami i warunkami pod **„Agmi“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9334 3 3

Najlepsze mydło do bielizny

mydlące obficie i osięgające błękitną czystość, wysyłam do każdej stacyi pocztowej 5 kg z opakowaniem za **36, 40 i 45** koron za zaliczką. 9374 3 3

Warenhaus Ludwig Adler
Wiedeń, IV., Naschmarkt, Freihaus.

Ostatnie wydawnictwa Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie 8169 3 4

„BIBLIOTEKA PAMIĄTEK NARODOWYCH“

Promieniści Filomaci-Filareci.
Z przedmową H. M. — Obrazy i wspomnienia I. Domejki, T. Zana, J. Chodźki, A. E. Odyńca, A. Mickiewicza, T. Massalskiego, J. Lelewela (11½ ark. druku 2 kor. 10

Cytadela Warszawska.
Obrazy i wspomnienia
K. Wolickiego, J. Gordona, Jasieńczyka, W. Daniłowskiego, Jordana, Zapałowskiego (10 arkuszy druku) 2 kor. 10

Etapami na Syberyę.
Obrazy i wspomnienia
K. Wolickiego, A. Gillera, L. Mężyńskiego, L. Jastrzębca, Zielonki, K. Zielonki, A. Świętorzeckiego, W. Zapałowskiego (9 arkuszy druku) 2 kor. 10

Manifestacye Warszawskie w 1861 r.
z dodatkiem
„ŚPIEWÓW NABOŻNYCH“.
Pamiątka narodowa, uzupełniona współczesnemi ilustracyami (9 arkuszy druku) 1 kor. 80

Rok 1863. Obrazy i wspomnienia.
J. K. Ożegalskiego, B. Anca, W. Zapałowskiego, Jordana, L. Zychlińskiego, A. Świętorzeckiego, Nowińskiego, J. Ancowej, L. Mężyńskiego, M. Dubieckiego, Z. L. S. (12 arkuszy druku) 2 kor. 50

SYBIR z przedmową A. Oppmana.
Obrazy i wspomnienia J. Kopcia, K. Wolickiego, J. Rucińskiego, E. Felińskiej, R. Piotrowskiego, L. Mężyńskiego Świętorzeckiego, B. Dybowskiego (10 ark. druku) 2 kor. 10

TRZECI MAJ
z dodatkiem „Katechizmu Narodowego“.
Z przedmową H. M. (9 ark. druku) 9 kor. 10

Wielki Tydzień Polaków
czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 listopada do 5 grudnia 1830 r. (6 ark. druku) 1 kor. 30

	Koron
Czartoryski Adam Kaz. **Katechizm rycerski.** Wydał i przedmową poprzedził N. Mościcki	—·40
Katechizm narodowy z roku 1791-go. Wydał N. Mościcki	—·32
Kutrzeba St. prof. Dr. **Konstytucya Trzeciego Maja 1791 roku.** Wyd. 2-gie	—·60
Modlitwa za Ojczyznę, zebrane przez H. M. Zbiór najcelniejszych modlitw, psalmów, pieśni i hymnów narodowych od najdawniejszych do najnowszych czasów	1·—
Mościcki Henryk. **Wernyhora. Ksiądz Marek**	—·32
Pietrzak J. St. **Księża powstańcy 1863.** Wydanie drugie, znacznie pomnożone	2·80
Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791 r.	—·26

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najświeższą starszym i dzieciom. Ul. Długa 18, II p., i drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 9327 3 3

Remington

maszyna do pisania; mała dynamoelektryczna maszynka, oraz żarówki używane, do sprzedania. Groble 8, parter, drzwi na lewo. 9241

„Orient“ Perły!

Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient“ perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient“ pereł, wraz z modną sponką, jakość I 35 K, jakość II 25 K. Kolczyki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, po 25, śrubki po 20 K z jakości I pereł. Podane ceny są dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona.
„Orient“ Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 50, Tür 6. 9372 2 10

Starszy mężczyzna

kawaler, Polak, religii rzym.-katol., z uniwersyteckiem wykształceniem, urzędnik państw. IX rangi, domator, w celu małżeństwa pragnąłby tą drogą poznać pannę lub młodą wdowę, miłą, gospodarną, zdrową i muzykalną (fortep.), lubiącą zacisze domowe. Odpowiedni posag pożądany, celem uregulowania stosunków, lecz nie konieczny. Łaskawe, poważne zgłoszenia o ile możności z fotogr. pod **„Szczęście 1916“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9392 2 2

Dla astmatyków

do sprzedania aparat inhalacyjny amerykański, Dra Tuckera, wraz z płynem. Ul. Pijarska 11, I piętro Tamże poduszka gumowa dla chorych, śniegowce gumowe i ber aczs miara większa. 9342 2 3

Elektro-Inżynier

poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Inżynier“** przyjmuje Adm. „Now. Reformy“. 9345 3 3

Większy majątek

przeważnie leśny, z piękną rezydencyą, sprzedam zaraz. Zgłoszenia pod „Większy majątek“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9352 3 4

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4

poleca

z powodu olbrzymiego zapasu firma

R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 19 20

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek szyfrów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pościele łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasa, 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męzką, 80 K. 7390 32 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 25,

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne przyjmuje

zgłoszenia subskrypcyjne na V. austryacką pożyczkę wojenną

w 5½% 40-letniej wolnej od podatku rencie amortyzacyjnej, lub w 5½% dnia 1. czerwca 1922 roku zwrotnych wolnych od podatku bonach skarbowych

na oryginalnych warunkach prospektu.

Zgłoszenia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 9029 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.